

**Pan Karol Tylenda:** „Chciałbym przyłączyć się do głosów Pana Krzywickiego, Pana Krzyżewskiego i Pana Borzuchowskiego. Przypominam, że jak chcieliśmy zlikwidować takie ciało, jak regionalny komitet sterujący, czy też sposób jakby procedowania, to zrobiliśmy to. Dlatego zachęcam do odwagi i próby przynajmniej ograniczenia, cóż Wy Panowie operujecie na takim dokumencie, jak strategia rozwoju województwa, natomiast ci panowie, czy panie z tych komitetów oceny projektów – ich nie wiążą żadne zasady, ani bariery.

Chciałem ponadto poruszyć kolejne kwestie. Wiemy, że szeroki program informatyzacji w Polsce Wschodniej polegający na budowie sieci szerokopasmowych jednak nie wyjdzie. Już na tym etapie można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że utknęło to w fazie studium wykonalności i jego to praktycznie nie wykonalne. Czy Pan Marszałek nie zechciałby popracować nad tym i tę część dotyczącą informatyzacji Polski Wschodniej przenieść na informatyzację województwa i zrobić chociażby e-czytelnie, e-apteki itd., a zamienić te potężne środki w ramach informatyzacji w ten sposób, aby dać kolejną szansę Szpitalowi Wojewódzkiemu. Tych środków starczyłoby na ten projekt Szpitala, gdyby Zarząd zaczął pracować już teraz nad tym i zmienił alokację środków.

Kolejna sprawa to obwodnice, które w ramach Polski Wschodniej mają być sfinansowane. Ideą Polski Wschodniej było to, żeby najbiedniejsze regiony dofinansować. Te środki tak naprawdę poszły jednak na pomysły centralne. Sam robiłem dużo w tej materii i osobiście nadzorowałem projekt, aby przenieść środki z tych 3 obwodnic do budżetu. Patrząc na liche środki budżetowe na nasze drogi wojewódzkie, jest ich 1200 km, a środków tak naprawdę na zabezpieczenie 2-3 km, czy Zarząd podejmie ponownie próbę realizacji pomysłu poprzedników i spróbuje przenieść te pieniądze? To nie jest takie znowu niemożliwe do wykonania, patrząc na zaplecze polityczne, jakim dysponuje Pan Marszałek.

Kolejne zagadnienie – Zarząd „wrzucił” domknięcie finansowania Opery w budżet własny. Czy też nie warto wrócić do pomysłu Marszałka Krzyżewskiego i jego ówczesnych ustaleń z Ministrem Dąbrowskim? Kiedy ostatnio słuchałem któregoś z programów radiowych, usłyszałem, że Ministerstwo dołoży 24 mln zł do projektu szkoły muzycznej i ta nasza „stara” Filharmonia miałaby służyć tej szkole w swego rodzaju „dealu” z Ministrem, który miałby przez kolejnych kilka lat dołożyć ten brakujący wkład. Na ile może być to rzeczywisty pomysł? Mam również pewne przesłanie od Pana Marszałka Putry, że on służy pomocą w tej sprawie i być może warto byłoby to wykorzystać.”